



BIULETYN

KOLA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



R. VII: 2009

Data odczytu: 28.1.2009

Nr 4 (196)

Data wydania: 28.1.2009

756. spotkanie

Edward Wiśniewski

Powrót miasta Grudziądza do macierzy **dnia 23 stycznia 1920 r.**

I Jak Prusacy opuszczali miasto Grudziądz.

Zgodnie z umową polsko-berlińską, utworzono ze strony polskiej Komisję Odbiorczą dla miasta i fortecy grudziądzkiej, która miała prowadzić pertraktacje z władzami pruskimi w celu przekazania miasta władzom polskim. Przewodniczącym komisji został mjr inż. Boleśław Fijałkowski, późniejszy pułkownik. Członkami komisji byli dowódca 42 p. kapitan Stefan Jordan – późniejszy ppłk w Warszawie - jako oficer intendentury, por. inż. Ernest Bohajm, późniejszy major w Warszawie, jako oficer inżynieryjny. Komisja ta przybyła już 13 stycznia w godz. 10.00, wraz z personelem pomocniczym. Zakwaterowana została w hotelu „Königlicher Hof”. Nawiazano na początku pobytu rozmowy z organizacjami i polskim społeczeństwem, w których wydatną pomocą wyróżnił się późniejszy starosta grudziądzki Leon Ossowski.

Dnia 14 stycznia 1920 r. komisja przedstawiła się gubernatorowi wojskowemu von Malachowskiemu. Tegoż dnia o godz. 14⁰⁰ komisja rozpoczęła prace odbiorcze, a ukończyła je dnia 2 lutego 1920 r., w którym to dniu niemiecka komisja zdawcza, zgodnie z umową opuściła Grudziądz.

Oprócz Głównej Komisji Odbiorczej przybyły do Grudziądza jeszcze 3 komisje Dowództwa Okręgu Generalnego „Pomorze”, zorganizowane w Inowrocławiu.

Były to komisje:

1. Sanitarna – pod przewodnictwem por. lek. St. Zielińskiego
2. Intendentury – pod kierownictwem ppor. lek. Aleksandra Markicza
3. Budowlano-Kwaterunkowa – pod dowództwem ppor. inż. Wojciechowskiego

Jako pierwszy z tych komisji przybył, w dniu 16.1.1920 r. por. lek. St. Zieliński; objął natychmiast opiekę nad szpitalem wojskowym z chorymi niemieckimi żołnierzami. Szpital był we względnie dobrym stanie utrzymania.

Główną kwaterą wszystkich komisji był hotel „Królewski Dwór”. Tu odbywały się wszystkie narady z przedstawicielami polskiego społeczeństwa. W hotelu tym zamieszkiwał początkowo polski nadburmistrz Józef Włodek, późniejszy prezydent Grudziądza. W tym czasie powstał Komitet Przyjęcia Wojska Polskiego, pod przewodnictwem mec. Szychowskiego. Dnia 19 stycznia 1920 r. odbył się w szkole przy ul. Brackiej (obecnie: Marcinkowskiego) wielki wiec Straży Ludowej, której komendantem był por. Józef Goga. Polscy oficerowie byli dobrze wyposażeni i na ludności robili dobre wrażenie, zadając kłam rozsiewanym przez propagandę niemiecką plotkom, że Armia Polska jest odziana w łachmany. Za to żołnierze „Grenzschutzu” byli bardzo niesforni, bez dyscypliny, nie szczędzili obelżywych słów wobec Polaków.

Dnia 23 stycznia 1920 r. o godz. 11⁰⁰ nastąpiło uroczyste oddanie twierdzy grudziądzkiej przez gubernatora gen von Malachowskiego przewodniczącemu Komisji Odbiorczej mjr.

Fijałkowskiemu. Odbyło się to w urzędzie gubernatora przy ówczesnej ul. Lipowej – obecnie Legionów, w budynku, gdzie po I wojnie światowej mieścił się Urząd Skarbowy (budynek za b. kinem Tivoli – dziś nie istniejący).

Dnia 23 stycznia 1920 r. o godz. 11⁰⁰ nastąpiło również przejście magistratu przez władze polskie w osobach: Julian Szychowski, późniejszy marszałek wojewódzki, komisarz nadburmistrz Józef Włodek i radca miejski Alojzy Ruchniewicz. Ze strony niemieckiej komisję zdawczą reprezentowali nadburmistrz dr Peters, radca Tschüter i radca Herzfeld. W przededniu wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza z zapadającym zmierzchem zaczęło się robić gwaro na ulicach miasta.

Pijani żołnierze „Grenzschutzu” spacerując po ulicach wywołali awantury z przechodniymi, zaczepiając i rzucając przekleństwa pod adresem Polski i polskich mieszkańców Grudziądza. Żołdacy pruscy planowali nawet zbrojny napad na hotel „Królewski Dwór”, gdzie zamieszkiwali członkowie komisji. Ludność polska przygotowywała się do uroczystego przystrojenia miasta, ale niemieccy żołnierze i „hakatyści” utrudniali tę pracę.

Nastał dzień 23 stycznia 1920 r. – od rana bardzo mroźny. Już od godz. 10⁰⁰ mieszkańcy pochodzenia niemieckiego zdążyli na Główny Rynek, w celu pożegnania wojsk niemieckich. O godz. 11⁰⁰ przybyły małe oddziały piechoty, artylerii i konnicy. Były to resztki wojsk, które stacjonowały w koszarach. Konnica stanęła przy b. Domu Towarowym W. Korzeniewskiego, artyleria zajęła ul. Długą i Szewską, a piechota wypełniła resztę czworokąta. Wokół pomnika Wilhelma I zgrupowały się niemieckie władze miasta. Orkiestra odegrała hymn państwowy Niemiec a mowę patriotyczną wygłosił płk Wilkens – ostatni dowódca garnizonu. Po nim żegnał żołnierzy niemieckich pastor Jakob. Na Zbożowym Rynku (obecnie Aleja 23 Stycznia) rozegrała się podobna scena. Następnie wojsko skierowało się ulicą Górno-Toruńską (obecnie przedłużenia Al. 23 Stycznia do Wisły, w stronę drewnianego mostu wojennego z okrzykami „im Frühjahr kommen wir wider” (powrócimy na wiosnę). Oficerowie i mniejsza grupa żołnierzy podążyła na dworzec, aby odjechać koleją w stronę Laskowic. Pociąg zatrzymał się przed mostem w celu ewakuacji przyczółku mostowego, wysiedli z niego żołnierze, gdyż na ul. Nadwiślanej zauważyli dzieci z polskimi chorągiewkami. Zaczęli niszczyć chorągiewki, ale wkrótce ukazał się patrol ułanów a od strony dworca rozległ się gwizd lokomotywy pociągu pancernego. Niemcy szybko uciekli do swojego pociągu. Mieli obowiązek opuścić miasto do godz. 12³⁰.

II Halerczycy wkraczą do miasta

Z chwilą wymarszu wojska pruskiego, rozpoczęła się dekoracja miasta. Starzy i młodzi, kobiety i dzieci pracowali z nęceniem, kopiąc dołki, ustawiając drągi, wznosząc bramy tryumfalne i dekorując domy. Od ulicy Lipowej (ob. Legionów), gdzie był punkt zborny, podążała młodzież i dzieci do śródmieścia tworząc szpaler wzdłuż ulic. Straż Ludowa obsadziła warty na trasie przemarszu. Wojskami gen Hallera wyznaczonymi do zajęcia miasta, dowodził gen. hr. Stanisława Pruszyński. Sztab jego znajdował się wówczas w Wąbrzeźnie. Do grupy gen. Pruszyńskiego dołączony był dywizjon I pułku Ułanów Krechowieckich i pluton trębaczy. Dowodził nimi rtm Zygmunt Podhorski – późniejszy komendant CWK. Kawaleria posuwała się początkowo szosą toruńską z Mniszka, a następnie przeszła na przełaj na Szosę Radzyńską, łącząc się z główną kolumną.

Komisja odbiorcza wyjechała na spotkanie wojska o godz. 13⁰⁰ i spotkała się z czołem kolumny 3 km od granic miasta. Przewodniczący komisji mjr B. Fijałkowski zameldował gen. Pruszyńskiemu, że miasto jest wolne, wojsko polskie może je zająć. Punktualnie o 14⁰⁰ jako pierwszy przejechał przez rogatki miasta samochód ciężarowy z żołnierzami w błękitnych mundurach, uzbrojonymi w karabiny i kulomiot, w celu zapewnienia bezpieczeństwa na trasie przejazdu. Za samochodem szli żołnierze 42 pułku Strzelców Krechowieckich, którzy jako pierwsi wkroczyli do miasta. W tym czasie odbyło się powitanie gen. Pruszyńskiego przez przewodniczącego Rady Ludowej miasta Wiktora Kulerskiego, a w imieniu powiatu - przez

starostę Ossowskiego. Po powitaniu nastąpił przemarsz przez miasto, a kolumnę otwierał samochód z Komisji Odbiorczej D O Gen. „Pomorze”. Za samochodem byli ułani i samochody gen. Pruszyńskiego z Główną Komisją Odbiorczą. Potem maszerowała piechota, a zamykała kolumnę artyleria i tabory. Wojsko maszerowało ulicami Radzyńską, Strzelecką, Zbożowym Rynkiem, 3. Maja, Klasztorną na Główny Rynek. Na pochodem latał samolot, prowadzony przez ppor. Ludwika Mierowskiego.

Na Głównym Rynku wojsko uformował się w czworobok. Z mównicy przywitał wojsko przewodniczący Komitetu Przyjęcia mec. Julian Szychowski. Po odegraniu hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła” nastąpiła defilada. W hotelu „Królewski Dwór”, w którym zamieszkał gen. Pruszyński odbył się powitalny obiad dla oficerów. Żołnierzy rozlokowano u mieszkańców, którzy zgodzili się gościć ich u siebie. Wielkie zasługę w przygotowaniu przyjęcia Wojska polskiego miały znane mieszkanki Grudziądza jak Maria Ruchniewiczowa, Bolesława Klimkowa. Z mężczyzn wyróżniali się aptekarz Degórski, czy sędziwy Goneszewicz. O godz. 19⁰⁰ odbyło się w obydwu kościołach nabożeństwo dziękczynne, odśpiewane „Te Deum”. Wieczorem gen. Pruszyński udał się do starostwa. Na ulicach zrobiło się rojno i wesoło, panowała już mowa polska, nieraz pomieszana z gwarą regionalną. Również Izba Rzemieślnicza urządziła przyjęcie. Następnego dnia – 24 stycznia 1920 r. ksiądz kapelan Antaz z 11 dywizji odprawił na rynku mszę św. polową. Przygrywała orkiestra „Halerczyków”. Grudziądz stał się polski.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.